Nr. 211. | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 17 września 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY.
we Lwowie miesięcznie 90.000 M.
z dostawą do domu 100000 Mk., na prowincji 100.000 Mk., za granicą 130.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

4000 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ. ARTUR W. HAUSNER.

KSIĘGARNIA LUDOWA
ul. Szajnochy l. 2

poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół
KSIĄŻKI SZKOLNE

Posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej.

WŁASNE WYDAWNICTWA:
PODRĘCZNIKI DLA NAUKI ŚPIEWU opracowane przez WŁ. GOŁĘBIOWSKIEGO dla klasy I, II i III szkół powsz.

Za tanio!...

Gdy ludność pracująca miast jęczy pod nadmiernym ciężarem drożyzny, odezwał się nagle krzyk, że jest „za tanio". Chodzi o zboże, które istotnie chwilowo i nieznacznie spadło w cenie, gdy inne produkty rolnicze i mięso wraz z wyrobami przymysłowymi i węglem gwałtownie podnosiły się w cenie.

Powstał więc ogłuszający krzyk w całej prasie narodowej — chjeńsko-piastowej, — krzyk o rzekomym bankructwie wsi i rolnictwa, pojawili się zaraz statystycy, którzy na poczekaniu obliczyli, że w kraju nadmiar zboża i stąd jego taniość, że w spichrzach obszarniczych dotąd leżą tysiące wagonów zboża zeszłorocznego, że dusimy się poprostu w zbożu... Słowem kto czytał te rozpaczliwe głosy, dojść musiał do przekonania, że spotkało nas niemal takie jak Japonję nieszczęście — Japończycy ginęli od trzęsienia ziemi, a nam grozi zaduszenie się w zbożu...

Wprawdzie ludność miejska i małorolna wiejska tego niebezpieczeństwa zupełnie nie odczuwa, ale kmieca wieś, to serce Polski i dwory żyją grozą katastrofy.

Rada w radę — i znaleziono ratunek. Wywieźć zboże zagranicę! Zaczęto zaraz rachować ile to zboża trzeba wywieść, pojawiły się cyfry — dziesiątki, setki tysięcy wagonów trzeba wyrzucić poza granice państwa, gdzie za nie dobrze zapłacą, a w kraju też cena się podniesie do poziomu światowego, jak gdybyśmy zarabiali wedle światowej waluty w frankach szwajcarskich, dolarach, czy funtach angielskich.

Wprawdzie nawet obszarniczy „Czas" krakowski dowodzi, że tegoroczne zbiory są gorsze od zeszłorocznych, mianowicie słusznie twierdzi, że zbiór obecny jest bogaty w słomę, a ubogi w ziarno, że przedewszystkiem pszenica zupełnie zawiodła, że wskutek tego okaże się wkrótce brak zboża, ale jest to głos wołającego na puszczy.

W pomoc „przestraszonym" nizkimi cenami zboża idą figury oficjalne i najpierw wiceminister Strasburger ogłosił w gazetach, że zboże podrożeje, a pospieszył potwierdzić to jego przekonanie sam p. minister rolnictwa, który powiada, że „musi podrożeć".

Naturalnie takie zapewnienia rolnicy wielcy i mali w lot zrozumieli, że teraz nie trzeba sprzedawać, aż podrożeje. Skoro sam „nasz" minister tak mówi, to widać musi podrożeć.

I już drożeje. Od paru dni giełdy notują coraz wyższe ceny zboża. To zmartwienie czynników rządowych, że coś w Polsce chwilowo przestało drożeć, jest tak charakterystyczne, że chyba musi otworzyć nawet ślepemu oczy, aby ocenił rzekomą walkę z drożyzną i rolę komisarza Bajdy.

Zamiast dążenia do ustabilizowania cen zboża i usiłowań, aby i inne produkty potaniały, a bodaj nie drożały, zamiast wymusić na przemysłowcach, aby przestali kalkulować ceny z lichwiarskimi zyskami, zamiast chwycić za pysk pośredników, słowem i czynem zmierza się do tego, aby nie przestało drożeć.

A chleb miał kosztować 30 fen., gdy chjena zwycięży, tymczasem kosztuje przeszło 10 tysięcy mk. i rozpacza się, że to jest za tanio.

Pozostawiamy ocenie społeczeństwa taką politykę gospodarczą, która w ten sposób pracuje nad unormowaniem stosunków) Sami wstrzymujemy się od uwag, aby prokuratorowi prasowemu nie mącić spoczynku niedzielnego.

Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, 15-go września. (Tel. wł.). Wczoraj obradowała Rada Naczelna P. P. S. pod przewodnictwem tow. pos. Daszyńskiego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. pos. Barlicki. Referent podreślił konieczność wzmożonej walki z rządem reakcji, wspól ze stronnictwami demokratycznej lewicy. Pozatem postanowiono domagać się natychmiastowego zwołania Sejmu, aby na tym terenie walczyć z mafją Chjeno-Piastową, której rządy doprowadzają miljonowe masy do nędzy. P. P. S. rozwinie energiczną działalność w obronie klasy robotniczej.

Proletarjat przeciw soldatesce w Hiszpanji.

MADRYT. 15. września. (Pat.) Tel. Comp. Zarząd partji socjalno-demokratycznej wydał odezwę, wzywającą robotników do zwalczania dyktatury wojskowej.

NOWY GABINET.

MADRYT. 15. września. (Pat.) Tel. Comp. Król powierzył generałowi Primero Riwerze misję utworzenia gabinetu i zaakceptował projekt utworzenia dyrektorjatu. Stan wojenny został ogłoszony na terytorjum całej Hiszpanji.

PREMIER O SYTUACJI.

BARCELONA. 15. września. (Pat.) Primero Rivera oświadczył korespondentowi Havasa, iż odjeżdża wieczorem do Madrytu celem formowania gabinetu. Generał dodał przy tem, iż dyrektorjat wojenny w Madrycie zostanie całkowicie zorganizowany. Primero Rivera wyraził zadowolenie z tego powodu, iż udało mu się rozbudzić ducha narodowego w Hiszpanji.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

MADRYT. 15. września. (Pat.) Przybył do stolicy Hiszpanji generał Primero Riwera, któremu król polecił sformowanie nowego gabinetu. Według słów hr. Estelli, program nowego rządu obejmuje uzdrowienie polityki wewnętrznej państwa, zniesienie protekcjonizmu, podniesienie wydajności pracy i wdrożenie szczegółowego śledztwa w sprawie porażki w Marokko.

MADRYT. 15. września. (Pat.) Pokój w całym kraju został przywrócony.

WYPRAWA PO FUNTY.

LONDYN. 15. września. (Pat.) Minister skarbu Władysław Kucharski w czasie kilkudniowego pobytu w Londynie złożył wizytę w angielskiem ministerstwie skarbu, odbył konferencję z gubernatorem banku angielskiego, z londyńską grupą Morgan Grenfell et Comp. oraz innymi grupami finansowymi angielskimi okazującymi większe zainteresowanie (!) dla spraw gospodarczych Polski. Nadto minister odbył konferencję w poselstwie z p. Hiltonem Yungem. (Czy to ma być, reklamowane przez endeków „unarodowienie" kapitału? — przyp. Red.).

P. NOSOWICZ MINISTREM KOLEJI.

WARSZAWA. 15. września (Pat.) P. Prez. Rzplitej na wniosek prezesa Rady ministrów zwolnił p. Leona Karlińskiego dekretem z 14. b. m. ze stanowiska ministra kolei żelaznej i mianował jego następcą inż. Andrzeja Nosowicza, prezesa dyrekcji kolei w Katowicach.

We wtorek, 18 bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej 7.

ZGROMADZENIE POSELSKIE

na którem posłowie

Artur Hausner i Juljan Smulikowski

złożą sprawozdanie poselskie i mówić będą o sytuacji politycznej.

Obywatele! Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie!

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.

Pod strażą policji!

Już za austrjackich czasów utarł się u nas, zgodny zresztą ze starymi ustawami tego państwa, zwyczaj, że zgromadzenia niepolityczne, ale dla omówienia spraw zawodowych członków jakiegoś stowarzyszenia, nie były zgłaszane w policji ani u władz administracyjnych. Zgromadzenia te zawsze były wolne od opieki policyjnej nawet za najtwardziej reakcyjnych rządów w Austrji. Tak też było dotąd i za czasów polskich.

Obecnie jednak, gdy ma obowiązywać wcale demokratyczna konstytucja polska, władzom naszym, podobno na wyraźne polecenie ministerstwa spraw wewn., wydała się ta skromna swoboda za wielką, i zarządzono, że każde zebranie, naturalnie robotnicze, musi być zgłoszone w policji inaczej będzie rozwiązane. I groźbę tę już kilkakrotnie we Lwowie wykonano, a w piątek rozwiązano zebranie kolejarzy warsztatowców, na którem delegaci wysłani na zjazd do Warszawy składali sprawozdanie.

Tego rodzaju opieka policyjna i zniesienie wszelkich swobód obywatelskich doprowadza u nas stosunki do jakiejś nigdzie nie spotykanej karykatury. Jesteśmy na najlepszej drodze do tego, że każdego obywatela będzie pilnował jeden policjant, co o tyle minie się z celem, że nawet przy takiej „opiece“ nikt wedle rozkazu policyjnego myśleć nie będzie.

Wiadomo, że carska Rosja i cesarskie Prusy były państwami policyjnemi i djabli je wzięli.

—•••—

Karykatura podatku dochodowego.

Z powodu dewaluacji pieniądza i szalonego wzrostu drożyzny płace robotnicze i urzędnicze musiały zostać podniesione, aby ci ludzie nie zginęli z głodu. Minimum egzystencji wynosi dziś conajmniej 50 miljonów w stosunku rocznym, i taki przynajmniej zarobek powinien być dziś wolny od podatku dochodowego.

Tymczasem obowiązuje dotąd skala podatkowa ustanowiona w kwietniu b. r. a w niej zarobek wolny od podatku 15 miljonów rocznie. Skala ta miała być przez ministra skarbu zmieniana co kwartał.

Od czasu jednak „przewrotu narodowego“ zaniechano tej zmiany i sytuacja wytworzyła się taka, że robotnicy, którzy dawniej słusznie byli wolni od płacenia tego podatku lub płacili nizki procent od swych zarobków, dziś muszą płacić horrendalne sumy.

W przemyśle naftowym ściągają niektóre firmy po 700.000 Mp. miesięcznie podatku, we Lwowie robotnicy płacą od 20 do 70 tys. tygodniowo. Progresja tego podatku dzięki osobliwej polityce min. skarbu zamiast dotknąć ludzi bogatych, gnębi walczących o kawałek chleba robotników.

Wśród robotników panuje zrozumiałe wzburzenie, bo jakby na ironję płacą podatki jak miljonerzy, gdy nie mają z czego żyć, a prawdziwi miljonerzy są od podatków wolni.

—•••—

Hilferding o Zagłębiu Ruhr.

BERLIN. 15. września. (Pat.) Minister skarbu Hilferding wygłosił na posiedzeniu państwowej Rady gospodarczej przemówienie, w którem przedstawił beznadziejną sytuację finansową Zagłębia Ruhry. Hilferding zaznaczył, że prawie cała ludność nie tylko Zagłębia Ruhry lecz także i innych terenów okupowanych, korzystać musi z pomocy państwa. Dla rządu pozostaje dziś jedyna droga, a mianowicie zredukowanie wydatków dla Zagłębia Ruhry. Nagłe zaprzestanie biernego oporu miałoby zgubne skutki. W każdym zaś razie wywołałoby niepokoje. Z drugiej zaś strony rząd uznaje, że o ile gospodarka finansowa ma być doprowadzona do porządku należy zmniejszyć olbrzymi wysiłek finansowy ponoszony na rzecz Zagłębia Ruhry. Wysyłanie bowiem pieniędzy do Zagłębia spowodowało obecną sytuację na rynku dewizowym.

BERLIN. 15. września. (Pat.) W kołach dziennikarskich wyrażają przekonanie, że w urzędowem sprawozdaniu o przemówieniu min. Hilferdinga pominięte zostały najbardziej drastyczne ustępy.

INFLACJA W NIEMCZECH.

BERLIN. 15. września. (Pat.) Wykaz Banku Rzeszy za ubiegły tydzień wykazuje znowu znaczny wzrost obiegu banknotów, mianowicie o 389.29 bilionów mk. Ogólna suma obiegu banknotów wynosi 663'20 bilionów. W tym samym czasie w ubiegłym tygodniu zmniejszył się zapas złota o 1'6 miliona i wynosi 510'5 miliona mk.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW FRANCUSKO-ROSYJSKICH.

WIEDEŃ. 15. września. (A. W.) Donoszą tutaj z Paryża, iż przybył tam naczelny dyrektor sowieckiego banku państwowego. Celem pobytu ma być utworzenie we Francji filji rosyjskiego banku. W związku z tem, współpracownik „Petit Parisien“ uzyskał od wysoko postawionej osobistości francuskiej poniższe wyjaśnienie: „chcemy spróbować wynaleźć francuską formułę, która pozwoli nawiązać stosunki handlowe z obecną Rosją przy równoczesnem przestrzeganiu dawnych interesów francusko-belgijskich w Rosji.

—•••—

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

BERLIN. 14. września. (Pat.) Wczoraj wieczór odbyło się plenarne posiedzenie Rady państwa, na którem zajmowano się sprawą zapomóg dla bezrobotnych. Z wygłoszonych referatów wynika, że liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień. W samej tylko Saksonji połowa przedsiębiorstw przemysłowych wymawia pracę robotnikom. Zapomoga dzienna dla bezrobotnych, obarczonych 2 dzieci, wynosi 14. milionów. Ogólne wydatki skarbu na ten cel wynoszą dziennie 6 bilionów marek. Rada państwa uchwaliła rezolucję w sprawie zreformowania opieki nad bezrobotnymi.

Połączenie stronnictw chłopskich.

WARSZAWA, 15. września. (Pat). Dwudniowe obrady ugrupowań politycznych polskiego stronnictwa lud. „Wyzwolenie“ i polskiego stronnictwa lud. „Jedność Ludowa“ (klub lud. pos. Dąbskiego) zakończone zostały spisaniem następującego protokołu.

Obie strony zadecydowały zjednoczenie obu stronnictw w jedno stronnictwo, z tem, że decyzja ta podlega zatwierdzeniu kongresu.

2. Obie strony decydują się na projektowaną dla połączonych stronnictw nazwę Związek Polskich Stronnictw Ludowych Wyzwolenie i Jedność Ludowa.

3. W okresie przejściowym postanowiono odbywać wspólne posiedzenia klubów wzgl. ich prezydjów, celem uzgodnienia taktyki na terenie parlamentarnym.

KURSY WALUT.

WARSZAWA. 15 września. (tel. wł.) Wczoraj w Zurychu płacono markę polską 0.0021, markę niem. 0.000005, kor. austr. 0.0070 i jedną czwartą. Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono dolary od 280.000 do 295.000 mk.

—•••—

PO ZABURZENIACH W BYTOMIU.

KATOWICE. 15. września. (Pat.) „Ostdeutsche Morgen Post“ donosi z Bytomia: Wczoraj wieczorem po splądrowaniu przez tłum szeregu sklepów rozruchy zakończyły się. Ubiegła noc upłynęła spokojnie.

—•••—

POŻAR TEATRU W GRUDZIĄDZU.

GRUDZIĄDZ. 14. września. (Pat.) Dzisiejszej nocy zbrodnicza ręka podpaliła tutejszy Teatr Miejski, który spłonął doszczętnie.

—•••—

PRZYJAZD PRZEMYSŁOWCÓW AUSTRJACKICH DO POLSKI.

WIEDEŃ. 14. września. (Pat.) Zapowiedziana wycieczka przemysłowców austrjackich do Polski wyrusza 24 .b. m. W wycieczce weźmie udział austrjacki minister handlu Schürff.

—•••—

MONGOLSKA REPUBLIKA SOWIECKA.

MOSKWA, 14. września. (AW). „Izwiestja“ zamieszcza opatrzony podpisem Kalenina, jako prezesa WCika krótki zarys konstytucji nowo utworzonej Mongolskiej Autonomicznej Republiki sowieckiej ze stolicą Wierchnieudyńsku. Republika mongolska wchodzi w skład S. S. S. R. i posiadać będzie komisarjaty: spraw wewnętrznych, oświaty, zdrowia, rolnictwa, pracy, finansów i gospodarki.

—•••—

ZADOŚĆUCZYNIENIE GRECJI DLA WŁOCH.

PARYŻ, 15. września. (Pat). Havas publikuje tekst pisma Rady Ambasadorów do Ligi Narodów w sprawie konfliktu grecko-włoskiego. Decyzja Rady Ambasadorów postanawia, że Grecja w dniu 18. bm. wyrazi przedstawicielom mocarstw swe ubolewanie. Nabożeństwo żałobne za ofiary mordu w Janinie odprawione będzie w Atenach dnia 19. bm. W tym samym dniu zwłoki ofiar będą przeniesione na pokład, do okrętu włoskiego, poczem nastąpi oddanie honorów wojskowych. Tegoż dnia okręty państw sojuszniczych przybędą do portu Faleron, gdzie flota grecka będzie je witała strzałami armatnimi. Międzysojusznicza komisja, wyznaczona do przeprowadzenia śledztwa w sprawie morderstwa w Janinie, rozpocznie swe prace dnia 17. bm. i w ciągu dni 8 ma przesłać Radzie Ambasadorów pierwsze swe sprawozdanie.

—•••—

ZWALCZANIE PORNOGRAFJI.

GENEWA, 14. września. (Pat). Wczoraj zakończyła się międzynarodowa konferencja dla zwalczania pornografji. Przyjęto i podpisano odnośną konwencję międzynarodową. Na żądanie delegata angielskiego konwencję zredagowano w dwu językach i złożono Lidze Narodów, nie zaś w Paryżu jak sobie życzyła tego delegacja francuska. Delegat Polski Sokal wyraził podziękowanie Francji za zaproszenie państw na konferencję oraz Lidze za okazaną pomoc w obradach.

Najazd na demokratyczne ustawy.

Są w Polsce próżniacy, którzy nie mając nic lepszego do roboty, przemyśliwają nad tem, jakby robotników do „wydatniejszej“ pracy przymusić. W tym celu zorganizowali jakąś „Ligę pracy“, anonimową oczywiście, bo ich nazwiska i tak dla nikogo nic nie znaczą — i z ramienia tej Ligi „ulepszają“ ustawy, uchwalone przez sejm ustawodawczy. Uważają się za ciała wyższe, niż ciała konstytucyjne, za jakiś „nadsejm“ czy „nadsenat“, bo domagają się „w trosce o naprawę (naprawę!) Rzeczypospolitej“ wprowadzenia w Polsce prawodawstwa praworządnego (!), zgodnego z zasadami konstytucji, gwarantującego poszanowanie: wolności pracy i własności (?!) mienia. — W memorjale, przesłanym do prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa rady ministrów, do przewodniczących i członków sądu najwyższego, trybunału administracyjnego, komisji kodyfikacyjnej, prokuratorji, senatu, sejmu i t. d., Liga uważa za „niezbędne“ m. in.:

ustawodawcze włożenie obowiązku na rząd, aby we wszystkich zarządzeniach, do których powołany jest przez ustawę, zajmował jasne i bezwzględne stanowisko w obronie zwiększenia wydajności pożytecznej (?) pracy i wszelkich środków, zmierzających do tego celu;

ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu winna ustalić 48-godzinny, a nie jak dotychczas 46-godzinny tydzień pracy;

dłuższy tydzień pracy dozwolony być winien w tych razach, gdy to dla możności konkurencji z przemysłem zagranicznym, lub podniesienia (?) wytwórczości krajowej (?) jest niezbędne;

praca dobrowolnie (?) przez obie strony umówiona i podjęta poza temi godzinami, bez szkody dla pracującego nie powinna być karana;

działalność osób lub związków, skierowana ku zaprzestaniu, przerwaniu, lub przeszkodzeniu pracy, zaliczona być winna do przestępstw (!) przeciwko prawu publicznemu, a nie prywatnemu;

ustawy, sprzeciwiające się gwarancjom konstytucyjnym co do własności mienia (?) winny ulec odpowiedniej zmianie.

Wyraźniej mówiąc, owa zakonspirowana Liga pracy występuje przeciw możności strejkowania (przerwanie pracy), przeciw reformie rolnej (zagwarantowanie własności mienia), za podniesieniem pracy robotnika, bo 8 godzin pracy zamało, wedle rozumowania zamaskowanych próżniaków, słowem, walczy przeciw tym wszystkim ustawom, które nadają Polsce pozorny przynajmniej charakter państwa demokratycznego.

A prasa chjeńska przedrukowuje elukubracje Ligi pracy (może bezpracy?) bez komentarzy, lub też komentuje je na swój sposób. Apetyty na prawa robotnicze rosną w miarę wzrostu klęski obecnych rządów.

—•••—

„Długie języki“.

— Długie języki — gorszy się p. Stroński w „Rzeczypospolitej“. — Bo oto „Times“ angielski zamieścił 4 bm. wiadomość z Warszawy, co prawda przesadzoną, ale nie odbiegającą daleko od prawdy, która brzmiała następująco:

„Wczoraj chciano wypłacić djety posłom w pięciotysięcznych banknotach, lecz posłowie nie byli zaopatrzeni w odpowiednie wózki na taką ilość papieru, musiano przeto pospiesznie wydostać u skarbu banknoty 250-tysięczne“.

P. Stroński moralizuje: „Długie języki posłów i dzienikarzy lewicowych w plotkowaniu wielce marnem i wygadywaniu na własny kraj sięgają aż po Londyn“.

W innym numerze „Rzeczpospolita“ stekiem obelg obrzuca Piłsudskiego za to, że napisał „wspomnienia“ o Narutowiczu. Gdyby to tak w czterech ścianach Polski pozostało, to jeszcze, ale zagranica! Co pomyśli zagranica?!

Oto dziennik niemiecki „Deutsche allgemeine Zeitung“ napisała na podstawie broszury o Narutowiczu artykuł p. t.: „Polska, jak ją opisuje Piłsudski“.

Mniejsza o to, że w złośliwych komentarzach z powodu tego artykułu „Rzeczpospolita“ dopuszcza się kłamstwa, wkładając w usta Piłsudskiego słowa wypowiedziane przez Narutowicza, że „Polska — to nie Europa“. Do kłamstw pism chjeńskich można było przywyknąć. Tu idzie o co innego. Tu idzie o to, że pismo, które przez cztery z górą lata warcholiło przeciw Polsce i wzywało wszystkie potęgi świata na ratunek przeciw „Belwederowi“, dziś ośmiela się wytykać niedyskrecję żywiołom lewicowym.

A co robiła „Rzeczpospolita“ dla utrwalenia powagi państwa?

Spróbujemy przypomnieć pokrótce.

„Rzeczpospolita“ denuncjowała wobec zagranicy cały szereg ludzi o to, że byli „aktywistami“, m. in. Piłsudskiego i Narutowicza. Współpracownicy „Rzeczypospolitej“ zamieszczali artykuły w prasie francuskiej o „austrofilach“ i „germanofilach“ polskich, a „Rzeczpospolita“ streszczenia tych artykułów skwapliwie reprodukowała.

W czasie wojny z bolszewikami „Rzeczpospolita“ z lubością przedrukowywała artykuły z londyńskiej „Morning post“ o polskiej zaborczości. Informacji udzielały pismu angielskiemu polskie sfery „narodowe“. To zostało stwierdzone. Bolszewicy używali „Rzeczypospolitej“ jako dokumentów przeciw Polsce.

Przed rozstrzygnięciem sprawy Górnego Śląska i przed plebiscytem „Rzeczpospolita“ i pisma jej pokrewne pomieszczały artykuły o polskiej nędzy i polskiej gospodarce. Niemieckie pisma na Górnym Śląsku przedrukowywały te artykuły o polskiej gospodarce, jako argumenty przeciw głosowaniu na rzecz Polski!

Za to stanowisko „Rzeczpospolita“ została skarcona, ale to niewiele pomogło.

Polakożercze pisma gdańskie zamieszczały całe szpalty z pism „narodowych“ na udowodnienie, jak źle się Polska rządzi.

To są fakty, którym prasa chjeńska zaprzeczyć nie zdoła.

Dziś Chjena, chcąc tuszować własne klęski, użera na opozycję, że za głośno mówi. Opozycja mówi prawdę i mówi ją głośno. Obóz „narodowy“ mówi jeszcze głośniej, ale głosi niegodziwe kłamstwa i nikczemne potwarze, ażeby przypomnieć tylko broszurę o Piłsudskim, wydaną przez Zamorskiego w Ameryce, a potępioną przez sejm.

Długie języki i... podłe języki!

KORFU MA BYĆ OPRÓŻNIONE DO 27-go WRZEŚNIA.

PARYŻ, 14. września. (Pat). Wysłana do Aten i Genewy nota konferencji ambasadorów domaga się przeprowadzenia ewakuacji Korfu do 27-go września. Jeżeli 27-go września w razie porcie międzynarodowej komisji śledczej zostanie stwierdzone, że Grecja nie uczyniła wszystkiego co do niej należało w celu wykrycia i ukarania morderców, Włochy otrzymają tytułem odszkodowania 50 miljonów lirów złożonych przez władze greckie.

Metry, taśmy, szublery, mikrometry, : : obrotomierze : :

oraz wszelkie artykuły miernicze i techniczne

Zakłady optyczne

LEON APPEL i SKA, Lwów, Legjonów 1.

Tel. 458. Adres telegraf.: OPTYKA LWÓW.

Choroba cenzuralna.

Choroba cenzury wybucha jak każda inna zaraźliwa choroba w środowiskach, gdzie nagromadziła się większa ilość ludzi. Nawiedziła obecnie Honolulu.

Zazwyczaj poprzedza ową niebezpieczną epidemję, z łacińska zwaną „furor procuratoris“ inna choroba polegająca na tem, że całe społeczeństwo poczyna szemrać i wyrażać głośno swoje niezadowolenie. Stan ten przejściowy trwa jednak zazwyczaj krótko, gdyż chorzy zapadają najczęściej w przeciągu kilku tygodni na chorobę cenzuralną, paraliżującą częściowo mowę i nerwy ruchu chorych, a objawiającą się u szczytu swego nasilenia sennością (somnolentia lodomerica), t. j. stanem, w którym chorzy zasypiają w niewłaściwej porze, dają się obudzić tylko na rozkaz policji, a po obudzeniu opowiadają idjotyzmy, poczem znowu zapadają w pierwotny stan somnolencji.

Choroba cenzury napada w pierwszym rzędzie osobników o wyrobionem kryterjum polityczno-społecznem, i ludzi mających nieszczęśliwy nałóg mówienia prawdy, podczas gdy rzadko, albo wcale nie podlegają infekcji: wodogłowcy, recenzenci, lirycy, sprawozdawczynie gazeciarskie, referenci ministerjalni i kierownicy urzędowego „Pata“.

Istnieje stary zabobon, że w kraju, w którym panuje choroba cenzury, nie wolno o niej głośno mówić, ani też nawet narzekać na nią, bo wtedy choroba ta przybiera formę bardzo złośliwą i dziesiątkuje formalnie ludność.

W okresie szerzenia się wspomnianej epidemji, wskazane jest zajmować chorych lekką i niedrażniącą lekturą. Należy też dbać o codzienne wypróżnienie żołądka i niedopuścić żadną miarą do wymiotów. Gazeciarskich „artykułów wstępnych“ pobudzających jak wiadomo do ejekcji nie należy podawać chorym na cenzurę.

Jak najnowsze badania wykazały, przyczynia się w wybitnym stopniu do złagodzenia tej choroby, t. z. lojalność, którą już wynalazł swego czasu Ignacy z Lojoli.

Ponieważ prasa jest odźwierciedleniem nastrojów danego społeczeństwa, powinna też prasa w okresie szerzenia się choroby cenzuralnej, czyli z łacińska zwanej choroby „furor procuratoris“ nastrajać ludność na kamerton lojalności, pisząc artykuły o trzęsieniu ziemi w Japonji, o Targach Wschodnich i o mowach ministrów.

Takie rzeczy zajmują bardzo chorych i dają rękojmię, że z zanikiem płynu mózgowo-rdzeniowego (liquor cerebraspinalis) w czaszkach czytelników, osiągnie się tu bardzo pożądaną lojalność.

Żadną miarą nie wolno przypominać chorym że są głodni, że wywozi się artykuły spożywcze, że nie ściąga się podatków od wzbogaconych paskopiastów, że urzędnicy umierają z głodu, lub że czereda karjerowiczów wodzi ich za nos.

Nie wolno też chorym uprzytomniać, że mają prawo do życia, i swobód konstytucyjnych, gdyż to ich podrażnia niepotrzebnie; powoduje kongestje i wyprowadza z podświadomego stanu somnolencji, czyli najniższego stopnia nieprzytomności, dzięki której, chory może przetrwać najkrytyczniejszy okres choroby cenzuralnej.

Sama somnolencja jest dla organizmu, a nawet zbiorowych organizmów chorobą zupełnie nieszkodliwą — jak to zauważyć można u kierowników komisarjatów do walki z drożyzną, oszczędnością, wywozem i przywozem.

Chorych na chorobę cenzuralną, należy bezwzględnie izolować od ościennych krajów sojuszniczych, zaprzyjaźnionych i wcale niezaprzyjaźnionych oraz i od reszty kulturalnej Europy, gdzie choroba zwana z łacińska „furor procuratoris“ nie jest zupełnie znana.

Terapia nie zna na razie środków przeciwdziałających tej chorobie. Uczonym, którzy twierdzą, że udało im się wynaleźć bakcyl tej niebezpiecznej choroby nie należy dawać wiary. Twierdzą oni mianowicie, że bakcyl ów wylęga się zazwyczaj w głowach wyższych urzędników sądowych, którzy od urodzenia cierpią na wodną puchlinę głowy i dlatego bakcyl ów przenoszą się na innych, wywołuje złośliwe zaburzenia, a nierzadko wściekliznę przewidzianą §§ 300 i 493 ustawy karnej z podpisem nieczytelnym.

RAORT.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Niedziela o godz. 7·30 „Lohengrin".
Poniedziałek o g. 7·30 „Orlę" (30 proc. zniżki).
Wtorek o g. 7·30 „Żydówka".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Niedziela o g. 7·30 „Musisz być moją".
Poniedziałek o g. 7·30 „Świderek".
Wtorek o g. 7·30 „Musisz być moją".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.
Niedziela o g. 7·30 „Bajadera".
Poniedziałek o g. 7·30 „Madame Pompadour".
Wtorek o g. 7·30 „Szkoła kokot".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3. Część solowa: E. de Sylvia, Bronowski, Bronecki; Bochenkiewiczowie i Jaickie i Marta. — Część druga, Wielka rewja aktualna w trzech obrazach pióra „Bebe", „Vivat Targi Wschodnie". — Początek o g. 8·30 wieczór. Przedsprzedaż: WP. Seyfarth, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Niedziela o g. 7·30 „Albo gdzie mieszkasz?
Od 17 do 20 września włącznie z powodu uroczystych świąt, teatr będzie zamknięty.

„BAJADERA". Dzisiejszy t. j. niedzielny występ p. M. Bieleckiej w „Bajaderze", doskonałej primadonny operetkowej, wzbudził duże zainteresowanie, co zaznacza się przedewszystkiem w silnym pokupie biletów. Jak głosi fama zakulisowa p. Bielecka jest w tej roli istotnie znakomita.

POŻEGNALNY WYSTĘP PRAWDZICA. We wtorek, 18. b. m. pożegna się Prawdzic z publicznością lwowską. Artysta, jeden z najlepszych dziś w Polsce śpiewaków Wagnerowskich, ulubieniec bywalców teatralnych, śpiewak o olbrzymim, przepysznym głosie, rokującym mu świetną karjerę, wyjeżdża do Warszawy. Z dyrekcją naszych teatrów łączą go najmilsze stosunki, dlatego też w ciągu sezonu usłyszymy go jeszcze kilkakrotnie. Na pożegnalny swój występ wybrał Prawdzic partję Eleazara w „Żydówce", w której ostatnim razem zdobył sobie tak olbrzymi sukces. Wtorkowe przedstawienie przemieni się niewątpliwie w serdeczną manifestację publiczności, która Prawdzicowi zawdzięcza tyle pięknych wieczorów.

P. NIEWIAROWICZ W „ORLĘCIU". Młody ten, utalentowany artysta, zaangażowany na naszą scenę, w poniedziałkowem przedstawieniu przedstawi się w przepięknej roli publiczności. Będzie to już czwarty reprezentant ks. Reichstadtu na naszej scenie, tem ciekawszy przeto będzie ten wieczór.

ZGON DWÓCH WYBITNYCH LEKARZY. Dr. Franciszek Ślęk, dyrektor lwowskiego szpitalu powszechnego, znakomity chirurg, zakaziwszy się przy operacji, zmarł po trzydniowej męczarni. Zwłoki ofiary zawodu przewieziono do grobowca rodzinnego w Krakowie.

Dr. Józef Hornowski, profesor wszechnicy w Warszawie, zmarł przed kilku dniami w tem mieście. Zmarły od r. 1907 do 1917 przebywał we Lwowie, gdzie był czynny jako asystent prof. Obrzuda. Następnie jako docent i nadzwyczajny profesor uniwersytetu lwowskiego i kierownik prosektorjum na Kulparkowie. Był też prezesem lwowskiego Tow. lekarskiego i redaktorem „Gazety lekarskie,". W Warszawie zmarły był również niezwykle czynny, gdzie zorganizował Towarzystwo biologiczne.

KURSY MATURYCZNE. W niedzielę dnia 16. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w Sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie przy ul. Kopernika l. 20 odbędzie się uroczyste otwarcie Kursów maturycznych ZOL., urządzonych w bieżącym roku przez zrzeszenie Związku Obrońców Lwowa dla 100 członków Związku.

SPRZEDAŻ TYTONIU NA TARGACH W. W związku z podaną przez Gazetę Poranną i Dziennik Ludowy z dnia 14. b. m. wiadomością o podwyżce cen tytoniu komunikujemy, że kioski tytoniowe na Targach Wschodnich nadal będą sprzedawały tytoń w nieograniczonej ilości po cenach urzędowych, aż do dnia 25. b. m.

ZJAZD MATURZYSTÓW Z R. 1898 Gimnazjum V. we Lwowie odbędzie się 29 i 30 b. m. W sobotę 29 b. m. zebranie wszystkich kolegów w Hotelu Krakowskim (plac Bernardyński) o 7-mej wieczorem. W niedzielę 30 b. m. o 10-tej zebranie w byłem V. Gimnazjum Bernardyńskim.

PASKARSTWO KWITNIE! Po żniwach za czasów włodarstwa Chjeny i paskopiastów ceny żywności z dnia na dzień rosną w zastraszającem tempie. Chleb znów podrożał na 10.500 mk. za bochenek.

NAPADY I POBICIA. Na Kleparowie nieznani awanturnicy pobili i zranili w twarz Jana Iwenickiego. — Na pl. Misjonarskim Dawid Panzer pobił i zranił Samuela Grubera. — Na Wałach Gubernatorskich pewien nożowiec zranił nożem w twarz Romana Wesołowskiego z Lesienic.

KRADZIEŻE BEZ KOŃCA. W hotelu „Grand" przy ulicy Legjonów skradziono na szkodę Wład. Zabielskiego, art. teatru miejskiego strusie pióra, wartości 10 miljonów marek.

Z mieszkania Hermana Nachta przy ul. Kochanowskiego l. 22 skradziono garderobę, wartości 8 miljonów marek.

W realności przy pl. Gołuchowskich l. 11, skradziono wieczorem z otwartego mieszkania na szkodę Cecylji Rittel i innych garderobę i różne przedmioty, wartości 3,650.000 Mp.

W sklepie Schachtera przy pl. Gołuchowskich l. 15 skradziono z kieszeni Jana Mosztalerza 343.000 Mp.

GROŹNY POŻAR POD LWOWEM. Wczoraj przedpołudniem na Kleparowie za rogatką Janowską poczęła płonąć stodoła napełniona zbożem Wojciecha Pluszkiewicza Przy silnym wietrze pożar zagrażał stojącemu w pobliżu magazynowi z amunicją i fabryce wódek Krebsa. Zaalarmowana straż pożarna pod kierownictwem Szpaczyńskiego wyruszyła na miejsce. Dychawiczne konie ustawały jednak w drodze, zaś w starych wozach 5 kół uległo zepsuciu. Akcja ratunkowa byłaby utknęła dla braku wody. Naczelnik stacji kolejowej Kleparów polecił jednak dwom maszynistom dostarczać wodę lokomotywami i dzięki tej pomocy zdołano pożar zlokalizować i ugasić. Straż ogniowa z Rzęsny Polskiej choć spóźniona zjawiła się również na miejscu pożaru. W szeroko rozłożonym Kleparowie nie ma jednak dotychczas straży pożarnej. Kleparowski urząd gminny ani też starostwo nie potroszczyli się o to.

W czasie gaszenia ognia obecna przy tem policja zachowywała się nieudolnie.

Z ramienia D. O. K. przybyli na miejsce majorowie Kopacz i Pawłowski, gdyż pożar zagrażał składowi amunicji, który w razie zajęcia się groził katastrofą miastu.

Szkoda wyrządzona pożarem wynosi ponad 30 miljonów marek.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Kazimierz Jarosz, funkcjonarjusz Zakładu wodociągowego, przypatrywał się jak jego kolega zapalał lampę karbitową. Gaz jednak rozsadził naczynie, przyczem Jarosz odniósł ciężkie popieczenia na twarzy i rękach.

Salamon Melzer, pryw. nauczyciel w kamienicy przy ul. Boimów wpadł do otwartej piwnicy, przyczem odniósł złamanie obojczyka i zranienia na twarzy.

Albert Strer przy upadku złamał rękę. W. Pogotowiu rat. udzielono mu pomocy.

BOK ROZCIĘTY SIEKIERĄ. Wczoraj wieczorem w Pogotowiu rat. zjawiło się dwóch młodzieńców z ranami na ramieniu i ręce. Nazwiska swe podali oni fałszywe, które brzmią J. Zubrzycki i J. Niżankowski. Odchodząc zapowiedzieli „my tu przyszli, lecz naszego przeciwnika przywiozą tu wozem". Wkrótce potem przywieziono rzeczywiście Michała Koliń(?)skiego, zarobnika, któremu poprzedni goście siekierą zadali głęboką ranę z boku, którą zranionemu przy oddechu uchodziło powietrze. Po zaopatrzeniu w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

PRZESTRZELIŁ SIĘ NA WYLOT. W betonjarni, za rogatką Stryjską, Emil Haikow czyszcząc rewolwer spowodował strzał, kula zaś trafiwszy go w bok przeszła na wylot. Udzielono mu pomocy w Pogotowiu rat.

CHCIAŁA UMRZEĆ WE LWOWIE. Marja G., krawczyni, przyjechała z Warszawy do Lwowa w sprawach familijnych. W ub. czwartek, późno wieczorem, pod kościołem św. Elżbiety usiłowała ona struć się jodyną. Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku był zawód miłosny.

MIŁY DODATEK W MAŁŻEŃSTWIE. Niejaka p. Pelaczowa cieszy się przyjaźnią pewnego wojowniczego amanta. Przedostatniej nocy przyjaciel ten domu na ulicy Źródlanej napadł na męża swej sympatji Stanisława i kontuzjując go zadał mu dwie głębokie rany nożem na głowie. Ciężko zranionemu udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

SKOK Z PIĘTRA. Przedostatniej nocy żona ślusarza w zakładzie Kulparkowskim, S. w zamiarze samobójczym skoczyła z 1. piętra. Lekarz Pogotowia rat. dr. Celewicz stwierdził u desperatki obrażenia zewnętrzne, złamanie obu rąk i liczne kontuzje. Po zaopatrzeniu odwieziono ją do szpitala. Powodem zamachu na życie były niesnaski małżeńskie.

BÓJKI I ZRANIENIA. Stefan Kamiński na placu Rzeźni ciężko pobił swą „narzeczoną" Janinę Czajkowską.

Józef Klimczak, inwalida, zjawił się w Pogotowiu rat. z na wpół odgryzioną wargą dolną podając, że ukąsiła go z krwi żądna małżonka.

Michał Pańków w stanie podchmielonym na ulicy Meiselsa nożem zranił w rękę Jana Burkę. Policja aresztowała Pańkowa.

Wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

— PROŚBA. Kto mógłby mi donieść adres mego przyjaciela p. Marjana Chrzanowskiego z Buczacza, sierżanta armji Hallera, pracował w Złoczowie, w kancelarji asygnacyjnej, pod adresem: Gniezno, Warszawska 87, Bazar cukrowy „Halina". 938—2

BIURO DETEKTYWÓW
Lwów, Grodzickich 11 — Dyr. J. Dwornicki
przeprowadza: wywiady, obserwacje, inwigilacje, tropi zbrodniarzy, śledzi sprawców kradzieży, odszukuje skradzione przedmioty, chroni mienie i osoby — oraz udziela wszelkich informacji szybko i w dyskrecji.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." tow. dr. Dregiewicz złożył 100.000 mk.
Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21/II.

Wiadomości z kraju.

KAIN NASZYCH CZASÓW. W Budeniu, p. sokolskiego, gospodarz Iwan Skirka utrudniał ożenienie się swemu młodszemu bratu Hryciowi. Onegdaj w nocy Hryć wywołał brata śpiącego w stajni pod pozorem ścigania złodzieji i biegnącego przez podwórze zamordował strzałem karabinowym, danym do niego z tyłu. I. Skirka umierając zawołał: „za szczo ty mene brate zabyw". Zbrodnię tę przez okno widziała sąsiadka Skirków i jej zeznania spowodowały aresztowanie bratobójcy.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W Rożniatowie, p. kamioneckiego, padło pastwą płomieni 20 domów pozbawiając 35 rodzin dachu nad głową.

W Pańczyszynach, pow. rawskiego, małoletni Jacko i Iwan, synowie Pańka Chemycza, paląc papierosy spowodowali zapalenie się domu ojca, który spłonął wraz z zabudowaniami doszczętnie. Szkoda wynosi 21 miljonów marek.

Komunikaty

× ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza odbędzie posiedzenie we wtorek, 18. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bourlarda. Z powodu ważności spraw wzywa się wszystkich członków zarządu, aby się jawili punktualnie.

Dokument dnia dzisiejszego.

(Drożyzna bezpłatnej nauki szkolnej).

Wielmożna Pani!

Z powodu wielkiej drożyzny jestem zmuszony z żalem opuścić szkołę. Ojciec mój nie jest w stanie mnie utrzymywać. Przepraszam jak najmocniej, że nie mogę własnoręcznie oddać klucza (od szafki szkolnej Red.) Jestem cały dzień zajęty, dlatego klucz oddaję koledze K.

Dziękuję serdecznie za dotychczasowę nauki i za zaufanie.

Oto list, który nauczycielce przesyła **10-letni** adept nauki, uczeń **czwartej** klasy szkoły powszechnej; tragedja setek i tysięcy dzieci wyraża się w tych kilku słowach.

Nikt na alarm nie bije, z powodu, że szkoły nietylko średnie, ale i powszechne nietylko nie rozwijają się, ale **wyludniają** się. W tym roku nastąpił przerażający **exodus szczególnie z klas wyższych** szkół powszechnych. Mimo doświadczenia, mimo przestróg, że książki podrożeją (wiedzieli o tem wszyscy), władze szkolne palcem nie ruszyły, aby coś zrobić dla młodzieży; porozumieć się z wydawnictwami, by te obniżyły ceny książek; nie aprobować nowych wydań, które **bynajmniej nie są ulepszone, a tylko protegowanym kompilatorom i ich wydawcom** napychają miljardy do kieszeni; wydać rozporządzenie tyczące się rekwizytów szkolnych, a nakazujące, by nauczycielstwo obniżyło swoje wymagania co do zakupna tych, że itd. itd.

Już po rozpoczęciu nauki spostrzegły władze szkolne, że z zapisanych **znaczny procent** dziatwy się nie zgłosiło na naukę. Co więcej i tych co się zgłosili z dnia na dzień mniej przychodzi. Rodzice nie są w stanie zakupić im środków naukowych — Zarządziło zatem **Kuratorjum** dyrekcji by dzieci te „ściągnęły“. Pytanie tylko: jakiemi środkami mają to zrobić i co Kuratorjum i Rada szkolna np. zrobi, gdy rodzice nie usłuchają tego nakazu. Wszak nie zatrzymują dzieci w domu z niedbalstwa lub braku zrozumienia dla doniosłości szkoły i nauki, żądają tylko pomocy i ulgi, by mogli te dzieci kształcić. Cóż bowiem mają zrobić z dziećmi, w wieku 11, 12, 13 lat, których majster zatem, i to zupełnie słusznie, nie przyjmie, a którymi zaopiekuje się chyba tylko ulica, gdy do szkoły chodzić przestaną.

I to dzieje się w państwie, które ma 50% analfabetów, w państwie demokratycznem, gdzie ci analfabeci mają o jego przyszłości i stanowisku w świecie cywilizowanym decydować, w państwie **bogatem** ale wysysanem przez paskarzy i rozdrapywanem przez... patrjotów.

O ziemio polska... ty zawodna...

A pan Stanisław Głąbiński **tej oświaty** jest ministrem.

Osobliwy rewizor kolejowy.

Rewizor pociągów, niejaki p. Andrejko, był za austrjackich czasów skromnym konduktorem kolejowym w Przemyślu, gdzie też został wreszcie „narodowym“ (jako moskalofil) męczennikiem, skazanym przez władze austrjackie za zdradę na śmierć przez powieszenie. Upadek Austrji uwolnił jednak i p. Andrejkę od stryczka, tak, że pan ten mógł w powstałej Polsce przenicować się na gwałt na Polaka i zaawansować protekcyjnie na rewizora pociągów, ze stałem zamieszkaniem obecnie w Tarnopolu.

Żeby p. Andrejko pojmował swoje obowiązki służbowe na równi z innymi rewizorami pociągów, byłoby naogół nienajgorzej; tymczasem p. Andrejko bawi się w obrzydliwego szpicla, kryje się po krzakach i norach, skąd jak drapieżny zwierz nagle wyskakuje i napada konduktorów i pasażerów. Rozumiemy, iż ścisła kontrola pociągów musi się odbywać, ale wykonujący ją, powinni to być ludzie zrównoważeni, z taktem, nie dybiący ani na konduktorów, ani na pasażerów — lecz pełniący swą służbę poważnie i sumiennie, jakkolwiek energicznie.

W dodatku p. Andrejko nie jest też sam taki znowu... święty. Raz bowiem wypoliczkował polskiego żołnierza za to, że ten biedaczysko przejechał towarowym pociągiem od stacji do stacji. Żołnierz ów aż płakał z tego powodu.

W niemiłosierny wprost sposób prześladuje p. Andrejko robotników, jadących z pracy lub do pracy, wyrzuca ich z pociągów na przestrzeń, kontroluje zniżkowe legitymacje, nakłada kary po 40 tys. mk. i więcej za to tylko, iż kasa nie sprzedaje robotnikom zniżkowych biletów tygodniowych, ale każdorazowo po pół biletu, czemu przecież nie są winni robotnicy. Jest to człowiek bez jakiegokolwiek poprostu wyrozumienia, wśród kolejarzy zwany... „polakożercą“.

Niedawno, bo 6 bm. wsiadła w Tarnopolu do pociągu nr. 215 jakaś pani do Borek W., zgłaszając konduktorowi, że nie posiada biletu, ponieważ jedzie p. Andrejko, który ją zna. I istotnie p. Andrejko nie pozwolił konduktorowi wystawić owej pani bilet karny za 40 tys. mkp., lecz zauważywszy, iż pani ta ...kupi sobie z powrotem dwa bilety (?), polecił jej odbywać podróż... „na gapę“.

Czy wobec choćby tak pobieżnie przytoczonych okoliczności, p. Andrejko nadaje się na rewizora pociągów? Jeżeli za lada głupstwo ściąga się konduktorów od obsługi pociągów osobowych, jakże bardziej należy baczyć na zachowanie się w służbie i samą służbę pp. rewizorów! Niestety — stwierdzić trzeba, że tarnopolski p. Andrejko w żadnym kierunku nie dorósł do wyskości zadania... rewizora pociągu.

Ktoby na Ciebie kamieniem...

Winniki pod Lwowem.

Winniki pod Lwowem są od dłuższego czasu terenem skandalów na wielką miarę. Działalność tutejszego komisarza rządowego wymaga oddawna wglądu miarodajnych czynników, szczególnie prokuratorja winna zainteresować się transakcjami owego pana. Ale nadewszystko plebania i szkoła — wywołują ogólne zgorszenie u miejscowej ludności. Na plebanji rezyduje ks. Saczyński, w szkole p. Kochan, o którego demoralizującym wpływie pisał już „Dziennik Ludowy“. Obaj przyjaciele serdeczni niedawno, obaj razem pracowali w darach amerykańskich, w Sokole, przy wyborach na rzecz 8-ki. Jeden jest księdzem, drugi przedstawicielem „chrześcijańskiego“ stowarzyszenia nauczycieli. Aliści, gdy znikął wspólny teren pracy — poróżnili się mocno.

Ksiądz proboszcz zaglądając przez szybkę do klasy złapał tam p. Kochana „na gorącym uczynku“ z uczenicą. Nie pomny na to, iż jeśli cię oko gorszy — wydłub go — nie tylko nie wydłubał oka, ale co rychlej zwołał kobiety i dzieci, aby i one napatrzyły się tym dziwom przez szybkę. — Obecnie toczy się śledztwo, na które przyjechał zastępca inspektora p. Świetniewski. Otóż, opiekun p. Kochana p. komisarz Weiss odpędzał baby od składania zeznań, ks. Saczyński znów napędzał je do p. inspektora. Pan kierownik wyprowadzony z równowagi tą wiarołomnością swego przyjaciela, porwał za kamień i krzesło i z furją rzucił się na księdza Saczyńskiego. Ten zaś nie odpowiedział mu w myśl ewangelji „chlebem“ lecz najzwyklejszą lagą, wywijając — jak Podbipięta — sprał Kochana.

Taki to przykład idzie u nas ze szkoły i plebanji.

Z ruchu robotniczego

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY MŁYNARSCY! Z powodu strejku omijać Lwów.

§ BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu strejku blacharzy we Lwowie, należy Lwów omijać, aż do odwołania.

Sekcja blacharzy.

§ BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu strejku giserów, trwającego już 4 tygodnie i braku widoków zlikwidowania go, wzywa się wszystkich giserów, by stanowczo omijali Lwów.

Sekcja giserów.

Mimochodem.

Dwa więcej dwa jest... lampa.

Tak ongiś określił Sienkiewicz dokuczliwie logikę kobiet, zarzucając im temsamem nieścisłość w myśleniu.

Sienkiewiczowskie to określenie da się natomiast znakomicie zastosować do ustępu następującego z przemówienia prezydenta Witosa we Lwowie; co rozgłasza prasa prawicowa, a co brzmi następująco:

„Za Moraczewskiego mianowano moc urzędników i dziś mamy na utrzymaniu rządu około 3 miljony dusz, a **liczba urzędników nawet w latach redukcji, powiększała się o 10 tysięcy rocznie**“.

A zatem — według Witosa — winien jest Moraczewski temu, iż po jego ustąpieniu następne rządy, a zatem i rząd Witosa tak redukował, iż stale zwiększała się liczba urzędników o 10 tysięcy. Z przemówienia Witosa wynika, iż winien temu Moraczewski, ponieważ za jego rządów było najmniej urzędników.

Naprawdę, dwa a dwa jest... lampa.

NADESŁANE.

Dentystyczne ambulatorjum kolejowe i robotnicze

Kętrzyńskiego 21 między Sokołem II a Szkołą Konarskiego.

302 CENY ZNIŻONE — Ord. 9—11

Akuszer i Ginekolog 23—2

Dr. Hermelin powrócił.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 18

Dra RENNERA — plac Unii Brzeskiej 1

pracownia zębów sztucznych w kauczuku i złocie.

Cyrk i Menażerja „Medrano“

Lwów, pl. Misjonarski. Dyr. **Ludwik Swoboda**

Dzisiaj wielkie galowe przedstawienie.

Sensacja sezonu — dotychczas niewidziane — pierwszy raz we Lwowie. Gościnny występ

Charlesa Illneba

z jego nową tresurą

niedźwiedzi

!! **Rekord tresury** !!

Niedźwiedzie na przechadzce. — Niedźwiedzie jako sportowcy. — Niedźwiedzie — żonglerzy. — Niedźwiedzie w restauracji. — Prócz tego krótki czas jeszcze występy CHARLESA ILLNEBA z grupą lwów, tygrysów i panter — oraz inne atrakcje niepospolite.

Początek o godz. 7.30 wiecz. W sobotę, niedzielę i święta dwa przedstawienia.

ZAWIADOMIENIE!

Dyrekcja Cyrku donosi; Z powodu nieporozumienia wszystkie dotychczas wydane bilety wolnego wstępu są od dnia dzisiejszego nieważne. Administracja Cyrku wyda nowe passpartout, które będą ważne tylko w dnie powszednie prócz sobót, niedziel i świąt.

2— **Dyrekcja Cyrku**

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim PP. Kolegom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oddania ostatniej usługi ś. p. Franciszkowi Lachowieckiemu, składa serdeczne „Bóg zapłać“

28—1 **Rodzina.**

Rząd z senatem — senat z rządem.

W opinji publicznej coraz bardziej się wyjaśnia taktyka większości rządowej i samego rządu w sprawie zwołania sejmu. Polega ona na tem, ażeby jak najpóźniej zetknąć się z sejmem i kontrolą z jego strony całej dotychczasowej działalności rządu. Rząd korzysta z nieobecności sejmu, aby tymczasem urządzić się i urządzić Polskę i stara się wyzyskać każdą sposobność dla odwleczenia chwili porachunku sejmu z rządem. Specjalne zaś harce wyprawia się z ustawą uposażeniową. Przez cały lipiec trzymano komisje i sejm, ażeby ustawa mogła wejść w życie od 1 sierpnia, najpóźniej 1 września. Tymczasem niespodziankę urządził tej sprawie senat, zapewne nie bez inspiracji. Głównym motywem zwołania sejmu, bezpośrednio domagającym się najrychlejszych jego obrad — jest ostateczne załatwienie sprawy urzędniczej. W tym celu więc senat po kilkutygodniowym odpoczynku zebrał się w sierpniu na kilka dni i tak się przemęczył pracą, iż wnet się rozjechał na dalszych szereg tygodni, nie załatwiwszy ustawy uposażeniowej i emerytalnej.

W dążności do stworzenia warunków, uzasadniających zbędność zwoływania sesji sejmowej, zdobył się senat na nową formułę, przysłaniającą tendencję zwlekania, gdyż nie uchwaliwszy żadnej konkretnej zmiany postanowień ustawowych — okiem jasnowidza zapowiedział zmiany, i... wyjechał na dalszy odpoczynek, po kilku dniach swoich trudów i znojów.

Obecnie radzi, wciąż radzi podkomisja i już (!) jest przy artykule 30-tym (wszystkich artykułów jest blisko 200 z ustawą emerytalną, następnie radzić będzie komisja, następnie plenum. sprawa znacznie się przeciągnie, a przeto nie będzie potrzeby zwoływania sejmu — skoro ustawa urzędnicza nie gotowa...

I tak senat, jak może (raczej nie może — przyp. zecera), pomaga rządowi w odwlekaniu terminu zwołania sejmu.

—•••—

Konferencja połączonych organizacji klasowych.

BORYSŁAW, we wrześniu.

Dnia 7. września odbyła się konferencja Okręgowego Komitetu P. P. S., Związku górników i metalowców i zarządów Oddziałów Związku, działaczy kooperatyw i Kasy chorych. Konferencja została zwołaną celem omówienia pracy organizacyjnej na terenie okręgu borysławskiego. Na konferencję przybyli posłowie tow. **Stańczyk** i tow. **Niedziałkowski.**

Konferencję zagaił przy licznym zespole zebranych tow. Oktawiec, udzielając głosu tow. posłowi Stańczykowi, który w obszernym referacie wykazał potrzebę — w chwili obecnego naporu reakcji — przeprowadzenia zgodnej i wytężonej pracy organizacyjnej przez wszystkich tych towarzyszy, którzy się do tego nadają. Celowość wysiłków wymaga podziału pracy i dlatego należy ustalić taki sposób prowadzenia roboty organizacyjnej, aby wszystkie organizacje działały według wspólnego określonego planu, by wszyscy wybitniejsi towarzysze zostali użyci do pracy organizacyjnej, odpowiadającej ich zdolnościom i powołaniu.

Po tow. pośle Stańczyku wygłosił obszerny referat tow. poseł Niedziałkowski o sytuacji politycznej w kraju. Referent wskazał, że reakcja robi wszelkie wysiłki w kierunku opanowania wszystkich dziedzin życia państwowego. Zamierzenia reakcji idą w kierunku pozbawienia klasy robotniczej jej najistotniejszych praw. Przeciw stawić się zapędom reakcji może klasa robotnicza jedynie wtedy, gdy będzie rozporządzała potężną i sprawną organizacją polityczną, zawodową i kooperatystyczną. Kończąc swoje przemówienie, tow. Niedziałkowski podkreślił, że w myśl wywodów i propozycji tow. posła Stańczyka należy przystąpić do pracy organizacyjnej.

Po referatach wyłoniła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Markowski, Cywiński i Markowska, uzupełniając praktycznemi wskazówkami wywody tow. Stańczyka. Przyjęto przedłożoną przez tow. posła Stańczyka rezolucję, polecającą Komitetom P. P. S., organizacjom górników i metalowców stworzenie w przeciągu miesiąca po wszystkich przedsiębiorstwach mężów zaufania i odbywania z nimi stałych konferencji celem informowania ich o bieżących sprawach, aby przez nich umożliwić organizacyjne opanowanie wszystkich tych robotników, którzy do dziś dnia stoją jeszcze poza klasowym ruchem robotniczym.

Konferencję zakończono późnym wieczorem. Zebrani rozchodzili się z nowym zapałem do pracy, pracy celowej i uzgodnionej. Dobrzeby było, gdyby takie konferencje odbyto w najkrótszym czasie we wszystkich ośrodkach robotniczych.

—•••—

Z opery warszawskiej.

CASANOVA, opera komiczna w 3 aktach Ludomira Różyckiego i tegoż autora balet „PAN TWARDOWSKI".

W utworach tych Różycki odchylił się znacznie od swego dawniejszego kierunku twórczości, czem sprawił niemałą niespodziankę tym, którzy sądzili, że twórca „Erosa i Psyche", „Bolesława Śmiałego", „Króla Kofetna", „Anhellego" i t. d. nie może wypowiadać się inaczej, jak tylko w formie wysoce dramatycznej. Fakt, że po wyżej wspomnianych utworach skomponował Różycki śliczniego walczyka, świadczy o wszechstronności talentu, który potrafi nadać treść najlżejszej nawet kompozycji. Zachował przytem Różycki właściwy swój koloryt, barwną i jasną harmonizację i bogatą polifonję, odrazu wyczuwa się, że te utwory są dziełami wielkiego muzyka.

Casanova — to słynny Włoch — awanturnik 18-go wieku, w rodzaju Don Juana. Bywał na wszystkich prawie dworach europejskich, a nawet u sułtana tureckiego, zaś w Polsce był osobistym sekretarzem Stanisława Augusta. Wszystkich ogrywał w karty, hypnotyzował, magnetyzował, bawił się w lekarza - cudotwórcę i t. d., a nadewszystko lubił uwodzić kobiety. Liczne jego przygody miłosne, pobyt na dworze Stanisława Augusta i pojedynek jego z hr. Branickim, stanowią treść opery. (Libretto napisał Juljan Krzewiński).

W wykonaniu opery brały udział pierwszorzędne siły artystyczne, których nazwiska cieszą się zasłużoną sławą i tak: T. Mankiewiczówna (wdzięczna postać i doskonała śpiewaczka), A. Czapska (znakomitość pod każdym względem), T. Skonieczna (niski, silny mezzosopran), M. Kałuska (wyjątkowo piękny i równy głos, znakomita szkoła, do liryczno - dramatycznych partji siła wymarzona, warunki sceniczne pierwszorzędne). Z pośród mężczyzn śpiewali artyści tej miary jak: I. Dygas, S. Kowalski, S. Bogucki, T. Orda. Prócz wymienionych przesunęło się przez scenę całe mnóstwo doskonałych artystek i artystów, o których z powodu braku miejsca nie mogę szczegółowo pisać. Wykonanie opery było wspaniałe; wystawa bogata i olśniewająca, jednem słowem, opera warszawska stoi na poziomie bardzo wysokim.

Balet „Pan Twardowski" osnuty jest na znanych bajkach ludowych o konszachtach Twardowskiego z djabłem, a muzyka też jest oparta na motywach ludowych. Wykonanie baletu zasługuje na pełne uznanie; przepych dekoracji, tłumy wykonawców na scenie, to mrowie ludzi różnobarwnych, snujących się wśród fantastycznych dekoracji tworzą całość, która przez długie czasy cieszyć się będzie powodzeniem.

Władysław Gołębiowski.

Czytajcie „Dziennik Ludowy".

E. v. Münstermann

Spółka Akcyjna.

Odlewnia żelaza i bronzu. Budowa maszyn i armatur.

Katowice.

Targi wschodnie we Lwowie. Pawilon główny, koja 2224

Powyżej wymienione przedsiębiorstwo zostało założone przez fabrykanta Enno v. Münstermann w Katowicach w roku 1881. Na początku istniała tylko odlewnia fosforobronzu włącznie z modelarnią oraz warsztat mechaniczny. Później dopiero zostało znacznie rozszerzone, urządzono bowiem odlewnię żelaza, młot parowy oraz budowę maszyn i armatur.

Po śmierci założyciela, powyższe przedsiębiorstwo zostało przemienione na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem zakładowym miljon marek. W ciągu lat założono kilka filji pod firmą E. v. Münstermann, które zostały sprzedane, a mianowicie: filj w Sosnowcu w roku 1913, filja w Budapeszcie w roku 1917 a filja w Bielsku w roku 1918.

Z małych początków wyrosło to przedsiębiorstwo w Katowicach w ciągu tych 42 lat swego istnienia do jednej z największych pracowni w przemyśle naftowym zażywając powszechnej sławy wskutek doskonałości swych wyrobów. Posiadłość fabryczna obejmuje 20.000 metrów kwadratowych, a czynnych jest przeszło 100 maszyn roboczych najnowszej konstrukcji. Zamierzone są wielkie powiększenia.

Przedsiębiorstwo powyższe w różnych swych gałęziach wykonuje następujące wyroby:

1) Odlewy **z fosforobronzu pierwszej jakości** podług przepisów Dr. Künzla, a także podług przepisów Kolei Państwowych oraz władz marynarek wszystkich Państw jak też podług zapotrzebowania całego przemysłu.

Jako specjalność wykonuje się odlewy z fosforobronzu dla nadzwyczaj wysokiego natężenia oraz wielkiej odporności przeciw działaniu kwasów i kwaśnej wody. Materjał kuty w sztabach z bronzu specjalnego o wysokiej wytrzymałości. Następnie I-a biały metal łożyskowy i cyna do lutowania z gwarantowaną zawartością cyny.

2) **Armatury** dla parowych, wodnych i gazowych przewodów, a mianowicie: zasuwy, zawory i kurki w różnych wykonaniach.

3) **Odlewy żelazne wszelkiego rodzaju** dla potrzeb maszynowych, odlewy kanalizacyjne i budowlane, części do pieców, ruszta ogniotrwałe dla lokomotyw, dla kotłów parowych i pieców przemysłowych.

4) **Fachowa reperacja maszyn górniczych**, pomp i kompresorów, w fabryce i poza fabryką przez zdolnych i doświadczonych monterów. Dostawa części zapasowych z bronzu fosforowego, I-a odlewu żeliwnego, ze stali lanej i ze stali martynowskiej.

Stałymi odbiorcami naszej fabryki są: warsztaty okrętowe i artyleryjskie, urzędy kolei Państwowych, fabryki lokomotyw i wagonów, zakłady dla budowy maszyn i aparatów, fabryki celulozy i papieru, cukrownie, fabryki chemiczne, kopalnie, huty, walcownie, gazownie i t. d. krajowe i zagraniczne.

942

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ BORYSŁAW! W niedzielę, dnia 23. września 1923, o godz. 10. rano odbędzie się Walne Zgromadzenie naftowców, członków Zw. R. P. G. i Naft. w Borysławiu, w Domu Ludowym z porządkiem dziennym

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe.
3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
4. Wybór nowego Zarządu i komisji rewizyjnej.
5. Organizacja zawodowa i polityczna PPS.
6. Wnioski i interpelacje.

—•••—

Teatr żydowski
Jagiellońska 11.
dyr. S. M. Gimpel

Niedziela 16. o g. 7·30 w.
Almo, gdzie mieszkasz?
kom. operetka w 3 akt. Bluma.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

Różne.

104 MARKI ZA MUCHĘ. Pewien dowcipny obywatel wyliczył, iż złapanie jednej muchy, w tym letnim czasie, kiedy się roi od much, na rolkę, wysmarowaną lepem, kosztuje przeszło 104 marki. Obywatel ten za taką rolkę do łapania much zapłacił 2500 marek, powiesił ją w pokoju i skonstatował, że w ciągu kilku dni złapało się 24 muchy. Po tym czasie rolka wyschła i much więcej nie łapała.

OFIARY PUSZCZ LEŚNYCH. Jak donoszą z Kalkuty, w ciągu roku ubiegłego w Indjach wschodnich 1.609 osób padło ofiarą tygrysów, 500 osób rozszarpanych było przez lamparty, a 409 przez wilki.

Poza tem 225 osób pożarły krokodyle i 2.259 osób zmarło wskutek ukąszenia przez węże jadowite.

Dzięki jednak nowoczesnym środkom zapobiegawczym, liczba ofiar dzikich zwierząt i wężów zmniejsza się stale.

PIWO W PROSZKU. Dwaj Amerykanie, przebywający obecnie w Niemczech, William Jollar i Harry Britton, wymyślili oryginalny sposób na zwalczanie surowych amerykańskich przepisów o zakazie używania wszelkiego rodzaju napojów wyskokowych. Chcą oni przemycać z Niemiec do Ameryki piwo w... tabletkach. Tabletki te wynaleźli chemicy niemieccy. Są one tak silnie skoncentrowane, że jedna tabletka rozcieńczona w wodzie, wystarcza do otrzymania 35 litrów prawdziwego piwa. Wiadomość ta wywołała niesłychaną sensację w Ameryce. W prasie wywiązała się już dyskusja, czy można będzie zakazać importu takich tabletek. Ustawa o prohibicji mówi tylko o upajających trunkach, a piwo sproszkowane w tabletkach nie jest przecież trunkiem. Bądź co bądź, zwolennicy piwa w „suchej“ Ameryce mogą narazie w tych ciężkich czasach koić pragnienie... nadzieją.

—•••—

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 900·— Nadesłane 2700·—, w tekście 4500·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 7.000. Drobne ogł. za słowo 600·—. Komunikaty 3.600·, zamiejscowe o 25% drożej.

ROBOTNICE UZDOLNIONE do ROBÓT KONFEKCYJNYCH
przyjmie
Fabryka Krawiecka Małopolskiego Zakładu Odzieży
Lwów, ulica Szpitalna L. 1.
Zgłoszenia przyjmuje kierownik fabryki codziennie od godz. 8—12 i 1—5.

Wpisy na nowe rozpoczynające się 17 b. m.: a) jednoroczne kursy handlowe dla młodzieży, b) wieczorne półroczne kursy handlowe, c) kursy stenografji, przyjmują KONCES. PRZEZ MINISTERSTWO KURSY HANDLOWE, ul. Łyczakowska 34 2, od 3 do 6-tej. 17—4

KONCESJONOWANA SZKOŁA MUZYKI Elżbiety SCHMAL, Sapiechy 69, przyjmuje wpisy od 2—4.

TOKARZY i ŚLUSARZY zdolnych
943 **przyjmie natychmiast**
„CYKLOP“
Fabryka maszyn w Przemyślu.
Odpisy świadectw na powyższy adres.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje kobiety od 10 — 12, mężczyzn od 2 — 5, w niedziele i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok** ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych pl. STRZELECKI 2. II. p. od 3—5 popoł.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 789
Dr. J. MUND
b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1.
Lwów, **Asnyka 1 (róg Pańskiej).**

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
Lwów. ul. Sykstuska 4.

Nie kupujcie obuwia, póki nie poznacie naszych cen!
SKŁAD 833 **OBUWIA** Schnapek Thiman i Bracia Eichman **Grodecka 1**

Lekarz-dentysta
Dr. Zygmunt Koelner
przyjmuje ul. **Fredry 7.** 21—2

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Ignacy Löwenheck
ordyn. Trybunalska 4 (obok Rynku) 12—1 i 3—6. 529

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 38**

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Korzystna oferta dla wszystkich!
NA RATY.
Wszystkim, przeważnie urzędnikom, przy wpłaceniu Mk 400.000 dajemy kredytu na Mk 1,000.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie) towary letnie, płótna i wiele innych. 941—3
Lwowska Sp-ka Manufakturowa
Akademicka 23.

FILCOWE KAPELUSZE
najtaniej, nowe oraz przeróbki
TWORZYJANSKI
Lwów. Kościelna 8 (gmach Izby Rękodzielniczej).

Ubiory na śluby, wesela, zabawy, pogrzeby, egzamina, audjencje, wypożycza **Sozański** Podwale 1, róg Wałowej.
868—15

OBUWIE
„GODYEAR WELT“ po cenach reklamowych
tylko w znanym z taniości magazynie
S. FEDER, SYKSTUSKA L. 7.
UWAGA: We własnym interesie należy zapamiętać firmę S. FEDER Nr. domu Sykstuska 7.
Dla P. T. funkcjonarjuszy Policji Państwowej i klasy pracującej znaczny opust. 890



901—6
KUNEROL
wyborny tłuszcz roślinny, powinien być w każdej kuchni.
Przedstawiciel: Henryka J. Szifmana Synowie, Lwów.

Na raty **Płaszcze** 925 **jesienne i zimowe** oraz wszelką konfekcję damską sprzedaje P. T. Urzędnikom i Funkcjonarjuszom państw. na dogodne spłaty **D. SCHRANZ, Lwów, Łyczakowska 24a.** róg Hoffmana. — **Na raty**

NOWO OTWORZONY hurtowny i detaliczny skład przyborów szewskich **„PERMA“** Lwów, ul. Żółkiewska 12 poleca swoje towary po cenach fabrycznych 593

PRZED SABOTAŻAMI (podpalanie) można ochronić mienie niezawodnemi **aparatami do gaszenia ognia**, ceny przystępne, dostawa natychmiastowa. **„PILOT“ LWÓW, Batorego 4.** Spółka z ogr. por. dla dostaw **motorów, maszyn młyńskich, obrabiarek** i t. d. 871

NIE PRZEPŁACAJCIE!

KUPUJCIE TYLKO Z PIERWSZYCH RĄK!

Pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, pomimo prawie ciągłych strejków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy wprost z fabryki pocztą po starych, tanich bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie zwlekać póki zapasy się nie wyczerpią.

1) **Melanż-Prima.** Towar ten nie jest do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak, że jest niezbędnym dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A) 500,000 mk., gat. B) 650.000, gatunek C) 800.000 mkp.

2) **„Boston“.** Ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny, w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 3 mtr. gat. A) 900.000 mkp., gatunek B) 1,200.000 mkp., gatunek C) 1,500.000, prima mkp. 2,000.000.

3) **Komplet** podszewki pod ubranie wysyła się za mk. 400.000 i 650.000.

4) **Na zimę, veloure na palta damskie i męskie**, czysto wełniane, jedwabisto-miękkie, jednokolorowe i melange, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę. Na damski płaszcz potrzeba 3 metry, na męski 2½ mtr. Cena mtr. A) 800,000, B) 900.000 i C) 1,000.000 mkp.

5) **Dla pań** modne korciki lub szewioty na eleganckie suknie, kostjumy. Cena za metr. 150,000, 200.000, 300,000. 400,000 i 500,000 mkp.

6) **Flanela na zimę**, piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdatna na wszelkiego rodzaju damską garderobę, szerok. 65 cm. Cena metra 75,000 mkp. Podwójnej szerokości 150,000 mkp.

7) **Chustki** duże, zimowe, puszyste, ciepłe, ładne desenie w ciemnych kolorach za sztukę tylko 700.000 mkp.

8) **Nowość.** Gotowe swetery, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe praktyczne we wszystkich kolorach. Cena sztuki: 1,000.000 mkp. Z tego samego materjału bluzki szt. 400.000 mkp.

9) **Ostatnia nowość sezonu** Trykotina jedwabna, na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm., tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknię potrzeba najwyżej od 1½ do 2 mtr. Cena za mtr. 400000 mp.

10) **Płótna białe lub kolorowe** na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za 1 metr 75.000, 85.000 i 100,000 mkp.

11) **Firanki** na metry, piękna kanwa przetkana paseczkami, koloru białego lub kremowego, szerok. 90 cm, cena 95.000 mkp. za mtr.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opakowanie (w płótnie), asekuracja i inne wydatki dolicza się 5 prc.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba przyjmujemy takowy z nowrotem zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja Przesyłek Pocztowych „NADZIEJA“ Łódź, ul Kilińskiego 40. K. L.

PT. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

Otrzymujemy codziennie od naszych klijentów niezliczoną ilość podziękowań. 1183

Ofiary Kwasu Moczowego





Artretyk musi co miesiąc przeprowadzać kuracię Urodonalem (głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu), która go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi. Z chwilą, kiedy uryna przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, śpieszcie po ratunek do Urodonalu.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Środek polecony przez Prof. LANCEREAUX, b. Prezesa Akademji Medycznej, w swojem dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy CHATELAIN'A.

Z wszelkiemi informacjami zwrócić się: WARSZAWA, Fredry 4. — Telefon 73-55 i 155-59

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać kim jesteś? kim być możesz? swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energii i równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia“. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę horoskop i książeczkę „Tajemnicę powodzenia“ wysyła się po otrzymaniu Mk. 50 tysięcy Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa,

Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK Piękna 25 m. 53. Telef. 506-09

KARPATY

Sprzedaż produktów naftowych

Spółka z ogr. odp.

LWÓW, pl. MARJACKI 8

Gmach p. Sprechera.

Sklep dla sprzedaży detajlicznej.

SPRZEDAJE:

NAFTĘ 906—6
BENZYNĘ
OLEJ GAZOWY
OLEJE maszynowe
ŚWIECE stołowe

po cenach konkurencyjnych.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.